

Chleb ze smalcem, pierogi, a na deser koncert zespołu Bajm. Po pandemicznej przerwie wracają miejskie dożynki! Sołectwa już się szykują do święta. >> 2

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 32 (466) 12 sierpnia 2022

www.LZG24.pl



- Chciałbym pochwalić miasto. Z tego co wiem, w naszym regionie tylko Zielona Góra inwestuje w Ptaszki Azyli, podobne ośrodki są zazwyczaj prywatne lub stanowią element szkół - mówi prof. Leszek Jerzak z Uniwersytetu Zielonogórskiego..

>> 3

INWESTYCJE

BALON ROBI WRAŻENIE

Białego olbrzyma widać z daleka! Ma około 18-19 metrów. To wysokość szóstego piętra! Pompowanie balonu trwało kilka godzin, pracowało przy tym mnóstwo osób. I oto jest! Pełnowymiarowe, kryte boisko piłkarskie przy ul. Sulechowskiej. Robi wrażenie! **Więcej >> 6**



**Robert Jagielowicz
dyrektor MOSiR:**

- Do tej pory trenujący piłkę nożną nie mieli się gdzie podziąć, gdy nadchodziły chłody. Ten rozdział możemy uznać za zamknięty. Pod dach piłkarze wejdą prawdopodobnie w październiku.

Nowoczesny dach wyróżnia się tym, że powłoka przepuszcza światło. Za dnia używanie oświetlenia nie będzie konieczne.

REWITALIZACJA

Ruszą prace w Parku Tysiąclecia

To będzie długi spacer, bo efekt finalny zobaczymy w październiku 2023 roku. Park w sercu miasta zachowa wyjątkowy charakter, ale zyska tętnię solankową, plac zabaw i skwer sensoryczny.

- Na plac budowy wchodzimy w ciągu dwóch tygodni. Zaczynamy od prac przygotowawczych i rozbiórki - zapowiada Jacek Czyrko, kierownik budowy.

Zgodnie z wytycznymi dendrologów znikną chore i ob-

umarłe drzewa, które mogłyby zagrażać przechodniom. Zastąpią je nowe.

- Uzupełnimy lipowe aleje, pojawią się choiny kanadyjskie podobne do tych, które rosły tu przed wojną. Chcemy, by korony były bliżej ludzi. Niższe partie wypełnią więc magnolie, wiśnie japońskie i katalpy - zapowiada Agnieszka Kochańska, architektka krajobrazu i miejska ogrodniczka.

Zgodnie z sugestiami mieszkańców, Park Tysiąclecia zachowa dotychczasowy charakter. - Będzie tu panować podobny klimat jak w Parku Książęcym w Zatoniu, widzę porównywalny potencjał - mówi prezydent Janusz Kubicki.



To kolejne podejście do odnowienia parku. Tym razem plan wypali. Kłamka zapadła - umowa z wykonawcą podpisana.

Rewitalizacja obejmie 9 ha powierzchni, łącznie z historycznym płotem, schodami czy tarasami wokół grobowca Beuchelta. Zobaczymy odnowione ścieżki, historyczne źródło, nowe ławki, leżaki czy fontannę z kulą. Na terenie parku stanie samoobsługowa toaleta.

Ze względu na swoją historię (dawny cmentarz), to specyficzny park. Podziemne niespodzianki nie powinny pokrzyżować planów, bo roboty nie będą naruszać struktury gruntu. Za prace jest odpowiedzialna firma PRO-INFRA. - Za nami rewitalizację zabytkowych parków w Legnicy i Głogowie - wymienia Paweł Jakubowski, prezes zarządu.

W parku stanie też tętnia solankowa. Zadziała jak ogromny filtr. Powietrze będzie nawilżone i pozbawione szkodliwych substancji.

O zmysły zadbamy dzięki sensorycznemu skwerowi. Pojawią się na nim maliny, poziomki czy idealny do sałatek ogórecznik. Nieopodal będą kusić zioła - mięta, majeranek, tymianek, szalwia.

Ogród zmysłów wygrał w budżecie obywatelskim. Pieniądże trafią do parkowej puli. Inwestycja opiewa na niemal 15 mln zł. Prawie 5 mln pokrywa rządowy projekt Polski Ład, reszta to pieniądze z budżetu miasta.

(ah)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



To była bzyżcząca niedziela w Ogrodzie Botanicznym. Podczas Dnia Pszczoły dzieci bawiły się z BańkoUlą, zdobyły pierniczki, poznawały tajniki pracy pszczelarzy i ciekawostki o latającej bohaterce święta.



Dolinę Gęśnika uwielbiają najmłodsi i nieco starsi, ale przede wszystkim rodzice. Z pociechami mogą tu spędzić cały dzień, a w wymyślaniu aktywności wyręczą ich liczne atrakcje - zjeżdżalnie, tyrolka, park linowy...



Zielona Góra pożegnała Zbyszka Piwońskiego. Był honorowym obywatelem miasta, senatorem i byłym wojewodą zielonogórskim. Pogrzeb odbył się w poniedziałek, w starej części cmentarza przy ul. Wrocławskiej. (ah, wzg)

sposób
na lato

Spacery po zielonogórskiej starówce! Jestem tu pierwszy raz i jest co oglądać. Na co dzień stacjonuję na obozie w Krzeczku nad jeziorem Niesłysz, ale czasem dobrze jest się wyrwać do cywilizacji. Wakacje spędzam razem ze znajomymi z Harcerskiej Służby Informacyjnej.

Hanna Graczyk ze Zgierza

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

P.o. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 65 tys.

LATO MUZ WSZELAKICH

Spójrz w niebo - gwiazdy spadają

Sierpniowy deszcz meteorów to zjawisko, którego nie można przegapić! Planetarium Wenus zaprasza w sobotę do Ochli. Pod ciemnym niebem, przy dźwiękach elektronicznej muzyki na żywo, będziemy obserwować Perseidy. Emocje gwarantowane!

12 sierpnia, piątek

- 11.00 - Bajki, bajdy, białuki - „Kto tam?”, Teatr Uszyty (Ogród Botaniczny)
- 20.00 - Muzyczne lato w Cafe Noir - koncert zwycięskiego zespołu Wojewódzkiego Przeglądu Młodych Zespołów (Cafe Noir)

13 sierpnia, sobota

- 19.00 - Noc Spadających Gwiazd (Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze - Ochli)
- 19.00 - Koncert Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Zielonogórskiej (amfiteatr przed FZ)
- 21.00 - Okno na muzykę - Soprano e la bella tromba, wykonanie: Klaudia Trzasko - sopran, Paweł Hulisz - trąbka, Filip Cieszyński - akompaniament (Park Książęcy w Zatoniu)
- 21.00 - Kino letnie - „Asterix i Obelix: Osiedle Bogów” (pałac w Starym Kisielinie)

14 sierpnia, niedziela

- 10.00 - Relaks na sportowo z Elżbietą Tatarczuk (Dolina Gęśnika - plaża)
- 12.00 - Rodzinny piknik muzyczny - Studnia Życzeń oraz DJ Tula (Dolina Gęśnika - plaża)
- 19.00 - Wieczory u luternów, wykonanie Krzysztof Sockek - organy, Paweł Hulisz - trąbka (kościół ewangelicki), bilety 20 i 10 zł, młodzież szkolna bezpłatnie

15 sierpnia, poniedziałek

- 10.00-17.00 - Piknik militarny, w programie m.in. konkursy i zabawy dla dzieci, pokazy sprzętu wojskowego (Lubuskie Muzeum Wojskowe w Zielonej Górze z/s w Drzonowie), bilety



- Dożynki to ważny element tradycji, którą pielęgnujemy - mówi Klaudia Baranowska i Sebastian Jagielowicz

Dożynki
z miejskim
charakterem

Chleb ze smalcem, domowe pierogi, a na deser koncert zespołu Bajm i potańcówka. Po pandemicznej przerwie wraca święto dzielnicy Nowe Miasto!

- Cieszymy się, że możemy podziękować rolnikom z naszych sołectw - mówi Klaudia Baranowska, dyrektorka Departamentu Dzielnicy Nowe Miasto i Sebastian Jagielowicz, przewodniczący rady dzielnicy. Mimo że dożynki mają po połączeniu miejski charakter, sporo osób w poszerzonej Zielonej Górze żyje z roli. Gospodarzem dożynek będzie Drzonków. Świętujemy 27 sierpnia na terenie WOSiR od 13.00. Obchody

(ah)

- 17.00 - W Zielone(j) gramy - Kapela Primasort patriotycznie (amfiteatr przed Filharmonią Zielonogórską)

16 sierpnia, wtorek

- 19.00 - Corno Brass Music Festival - Brandon Ridenour oraz Trio Stryjo (Piwnica Artystyczna KAWON)

17 sierpnia, środa

- 11.00-13.00 - Nie nudzę się latem - Plac Teatralny, Wzgórze Winne, Palmiarnia i spacer po Parku Tysiąclecia z przewodnikiem Jarosławem Wnorowskim (zbiórka: pl. Bohaterów, 10.45)
- 19.00 - Corno Brass Music Festival - dęta kameralnie (sala kameralna Filharmonii Zielonogórskiej)

18 sierpnia, czwartek

- 17.00 - Potańcówki w parku (pałac w Starym Kisielinie)
- 19.00 - Corno Brass Music Festival - koncert muzyki filmowej (sala MCM Filharmonii Zielonogórskiej), bilety
- 19.00 - W Zielone(j) gramy - Romantycznie, nostalgicznie, nastrojowo, recital Haliny Rowickiej i Juliana Mere (scena przy ratuszu)

19 sierpnia, piątek

- 11.00 - Bajki, bajdy, białuki - „Ristorante”, Teatr na Walizkach (Ogród Botaniczny)
- 19.00 - Corno Brass Music Festival - Radek Baborak i Orkiestra Filharmonii Zielonogórskiej (kościół pw. Najświętszego Zbawiciela), bilety
- 20.00 - Muzyczne lato w Cafe Noir - koncert zespołu Dark Leavs (Cafe Noir)

(dsp)

INWESTYCJE

Skrzydłaci pacjenci zyskają nowy, piękny dom

Ptasi Azyl w Ogrodzie Botanicznym to miejsce, w którym przez ostatnie lata uratowano życie i zdrowie wielu dzikich ptaków. Placówka obecnie jest niewielka, ale wkrótce schronisko dla naszych skrzydlatych przyjaciół zyska nowe oblicze.

Ptasi Azyl działa w Zielonej Górze od 2016 roku. Pomógł setkom skrzydlatych pacjentów, a jego pracownicy podjęli ponad półtora tysiąca interwencji. - Tylko w tym roku przyjęliśmy 165 ptaków, które trafiły do nas z całego województwa. To były nie tylko gatunki występujące w miastach, ale także bieliki, kanie czy rude bociany. Nie da się ukryć, że zapotrzebowanie na taką pomoc jest obecnie bardzo duże - podkreśla dr Ewa Burda, która pracuje w placówce.

Kontenery i woliery

- Mieszkańcy przynoszą coraz więcej ptaków. Ale warunki w tym miejscu są niewystarczające, nie do końca odpowiadają potrzebom zwierząt, którymi trzeba się zajmować - wyjaśnia Wioleta Hareźlak, dyrektorka Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie. - Dlatego powstała inicjaty-



- Będzie więcej miejsca dla podopiecznych - Wioleta Hareźlak i prof. Leszek Jerzak prezentowali plany rozbudowy Ptasiego Azylu podczas konferencji w Ogrodzie Botanicznym

wa budowy nowego, pięknego azylu. Będzie więcej miejsca dla podopiecznych i spełnią się oczekiwania osób, które zajmu-

ją się dzikimi ptakami na co dzień. To wielki sukces, tym bardziej że wokół projektu skupiły się różne instytucje.

I faktycznie, dzięki współpracy urzędu miasta, Uniwersytetu Zielonogórskiego, Lasów Państwowych oraz Wojewódz-

kiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej udało się znaleźć środki na rozbudowę ptasiego schroniska w Ogrodzie Botanicznym. Inwestycja ma kosztować ok. 500 tys. zł i zakończyć się w listopadzie br.

Za realizację odpowiada Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. W ramach prowadzonych prac powstaną m.in. nowe kontenery, woliery, czy też podłączenie do mediów.

- Nasze województwo odznacza się największą lesistością, ptaków mamy sporo - mówi Marek Maciantowicz z Lasów Państwowych. - Czasami zdarza się kolizje zwierząt z liniami energetycznymi czy z pojazdami. W takiej sytuacji leśnicy często przewożą ptaki do zielonogórskiego azylu. Uznaliśmy, że warto, by Nadleśnictwo Zielona Góra ufundowało jeden z nowych kontenerów.

Ptasi Okno Życia

Jednym z ciekawszych elementów nowego kompleksu będzie Ptasi Okno Życia. - Gdy pracowników nie będzie na miejscu, każdy kto znajdzie zwierzę, będzie mógł je w oknie zostawić i powiadomić nas telefonicznie, a my podejmiemy interwencję - tłumaczy dr Burda.

Z nowej inwestycji zadowolony jest prof. Leszek Jerzak z UZ, który sprawuje merytoryczną opiekę nad Ogrodem Botanicznym i Ptasim Azylem. - W nowym azylu praktyki będą mogli odbywać studenci, na miejscu będzie też można zbierać cenne materiały badawcze na temat fauny województwa - przekazuje prof. Jerzak. - Chciałbym pochwalić miasto, z tego co wiem, w naszym regionie tylko Zielona Góra inwestuje w Ptasi Azyl, podobne ośrodki są zazwyczaj prywatne lub stanowią element szkół. (md)

BEZPIECZEŃSTWO

Wezwiesz pomoc jednym przyciskiem

Słupek SOS ma ułatwić kontakt ze służbami ratunkowymi. Pierwsze takie urządzenie stało w parku Kolei Szprotawskiej przy ul. Jaskółczej. Łatwo je zauważyć.

Wraz z rozwojem systemu monitoringu urząd miasta chce w wybranych lokalizacjach ustawić tzw. słupki SOS. Jeden z nich stanął już w parku Kolei Szpro-

tawskiej. - Urządzenie ma formę interkomu i służy do kontaktu z pracownikami miejskiego monitoringu, którzy dyżurują całą dobę - tłumaczy Krzysztof Rutkowski z Biura Ochrony Wizyjnej w magistracie. - Wbrew pozorom w dzisiejszych czasach nie każdy ma komórkę, ale też w sytuacji zagrożenia ktoś może nie móc, z różnych powodów, skorzystać ze smartfona. Dlatego chcemy podnieść poziom bezpieczeństwa, ustawiając słupki SOS. Ten przy ul. Jaskółczej znajduje się nieopodal siłowni dla se-



Obok słupka SOS znajduje się defibrylator

niorów. Obok stoi defibrylator AED.

Sam słupek jest prosty w użyciu i przystosowany dla osób z niepełnosprawnością. Do użytku ma zostać oddany w ciągu dwóch tygodni. - Jednym przyciskiem będzie można zadzwonić do naszych służb, a one szybko poprzez rozmowę i kamery ocenią sytuację i jeśli uznają to za konieczne, wezwą np. ratowników - tłumaczy K. Rutkowski.

Takie urządzenia mają też stanąć w innych miejscach, m.in. przy Palmiarni i w śródmieściu. (md)

cytat tygodnia

Mimo katastrofy ekologicznej na Odrze, jakość wody w mieście nie jest zagrożona. Dariusz Mach, dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w magistracie, po konsultacjach ze swoim zespołem zakomunikował mi, że nie ma możliwości skażenia ujęcia wody powierzchniowej „Sadowa” na rzece Obrzyca.

prezydent Janusz Kubicki

RACULA

Sołectwo świętuje

Racula, zgodnie z tradycją, ma swój dzień. W sobotę, 20 sierpnia, mieszkańcy zabawią się na placu festynowym przy ul. Rodła. Program: 15.00-18.00 - zabawy dla dzieci - Klaun Wesolek, 17.00 - Rodzinny Bieg Sztafetowy Czterech Żywiołów,

18.00-19.15 - występy: Stowarzyszenie Raculanka, Stowarzyszenie Latino, pokaz OSP Racula, 19.15 - występ - Valorian, 19.45 - licytacja, 20.00-1.00 - dyskoteka - DJ Bamse. Ponadto: dmuchańce, gastronomia. Organizatorzy: Stowarzyszenie Racula, Stowarzyszenie Raculanka, rada sołecka, OSP Racula. Projekt współfinansowany przez miasto. (ah)

POLICJA

Hulajnogi pod kontrolą

Są coraz popularniejsze, ale nie wszyscy korzystają z nich w sposób odpowiedzialny i przepisowy. Policja skontrolowała jeżdżących na hulajnogach elektrycznych. Posypały się mandaty.

Użytkownicy hulajnóg zapominają o przepisach. Przekraczanie dozwolonej prędkości 20 km/h to jedno, częstym wykroczeniem jest też korzystanie z pojazdu w kilka osób. - Wiele razy widziałem jadą-

ce dwie osoby, nawet matkę z małym dzieckiem - potwierdza Paweł Bożejko pracujący w śródmieściu.

Weronika Kłapouszczak jeździ hulajnogą, choć nie elektryczną. - Niebezpieczne jest wieczorami, można natrafić na jadącego szybko, pod wpływem alkoholu - zauważa.

Na uwagi mieszkańców reaguje policja. I przeprowadza kontrole. W ostatnich dniach kilkanaście osób pouczone, część interwencji zakończyła się mandatami.

- Jazda w kilka osób na jednej hulajnodze jest skrajnie nieodpowiedzialna, za to grozi grzywna - podkreśla

podinsp. Małgorzata Barska, rzeczniczka miejskiej policji. - Nie wolno też przewozić zwierząt i ładunków. Zabronione jest korzystanie z hulajnogi po alkoholu - mandat to nawet 500 zł.

Na hulajnodze nie można korzystać z telefonu, trzymając go w ręku - obie dłonie muszą być na kierownicy. - Za złamanie przepisu grozi mandat 200 zł. Z kolei 100 zł zapłaci osoba, która przejeżdża przez przejście dla pieszych, na którym nie ma wyznaczonego przejazdu dla rowerów - dodaje M. Barska. - A po chodniku nie można jeździć szybciej niż porusza się przeciętny pieszy. (md)

WYCIECZKA

Śladami tortur i czarownic

W sobotę, 13 sierpnia oddział PTTK zaprasza na kolejną jubileuszową wycieczkę. Spotkanie miłośników historii Zielonej Góry o 15.00 przy figurze Bachusa przy zbiegu ulic Kupieckiej i Żeromskiego. Tematem wędrowki będą lata 1652-1669 i procesy czarownic, a trasa prowadzi do Muzeum Ziemi Lubuskiej - Muzeum Dawnych Tortur i miejsc wymierzania kar w mieście. Wycieczkę poprowadzi przewodniczka PTTK - Beata Musiałowska i zaproszony historyk. (ah)

Panu Jerzemu Szczepskiemu

wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony

składa Prezydent Zielonej Góry
Przewodniczący i Radni Dzielnicy Nowe Miasto
oraz pracownicy Departamentu Dzielnicy Nowe Miasto

UCHODŹCY

Caritas pomoże malcom z Ukrainy

Ruszył program Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej pn. „Razem dla Ukrainy”. Dzięki niemu 20 dzieci, które uciekły przed wojną, będzie chodziło do świetlicowego oddziału dla przedszkolaków.

Caritas prowadzi już oddział przedszkolny „Słoneczko z Uśmiechem” dla 10 małych zielonogórzan. Teraz dołączą do nich koleżanki i koledzy z Ukrainy.



W oddziale przedszkolnym Caritas dzieci mogą kreatywnie spędzać czas

Fot. Piotr Jędrza

- Działania kierujemy głównie do mam, które uciekły przed wojną z małymi dziećmi i chciałyby wejść na rynek pracy. Z konieczności codziennej opieki nad maluchami może to być utrudnione. Dzięki uzyskanemu przez nas dofinansowaniu z rezerwy Funduszu Pracy możemy pomóc, organizując opiekę dla dzieci - tłumaczy Dominika Iwan, koordynatorka projektu.

Codzienne pięciogodzinne zajęcia mają też pomóc najmłodszym odnaleźć się w nowych warunkach i zatrzeć wspomnienia związane z wojną. - Dzieci będą mogły

bezpiecznie i kreatywnie spędzać czas. Przygotowaliśmy dla nich m.in. naukę języka polskiego i wsparcie psychologiczne - mówi D. Iwan.

Z maluchami pracować będzie też opiekunka grupy Olga Kutsenko, Ukrainka, która sama uciekła przed wojną. Jej znajomość języka polskiego ułatwi wzajemne kontakty. - Chciałabym pomóc dzieciom w łatwiejszej adaptacji w Polsce - podkreśla pani Olga.

Zajęcia dla dzieci z Ukrainy są bezpłatne. Caritas ma jeszcze wolne miejsca w grupie wiekowej od trzech do pięciu lat. Kontakt pod nr tel. 600 987 470. (md)

SZPITAL

Medyków wciąż nie dość

Z chirurgami Szpitala Uniwersyteckiego poszło łatwiej niż z pielęgniarkami. Tych pierwszych na oddziale ogólnym jest w sam raz, ale lecznica poszukuje około 70 pielęgniarek i położnych.

Po chwilowych turbulencjach personalnych na szpitalnym oddziale chirurgii ogólnej i onkologicznej obsadę specjalistów ze skalpelem udało się skompletować. Na szczęście, bo jak powiedział ostatnio pewien chirurg „polską chirurgię od dramatu dzielił centymetry”. Według danych Naczelnej Izby Lekarskiej w kraju zabiegi wykonuje tylko około 6,4 tys. specjalistów, a średni wiek chirurga ogólnego to 59 lat. Rezydentów też mniej niż miejsc. W Lubuskiem podczas sesji wiosennej - o połowę.

- W tej chwili obsługę oddziału chirurgii ogólnej i onkologicznej w szpitalu tworzy dziesięciu lekarzy specjalistów, dwóch w trakcie specjalizacji, trzech rezydentów i dwóch lekarzy z zewnątrz, którzy wspierają oddział obsługując dyżury. To kadra wystarczająca -

zapewnia Sylwia Malcher-Nowak, rzeczniczka Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze.

Choć z warunkami pracy nie zgadzała się grupa oddziałowych chirurgów, w ostateczności tylko dwóch rozstało się w lipcu ze szpitalem. Jednocześnie kilku lecznica pozyskała po ogłoszeniu konkursu.

O kryzysie kadrowym w kraju mówi się też w kontekście pielęgniarek. Statystyczna pielęgniarka ma dziś prawie 54 lata, położna blisko 52. Lecznice ratują się tymi, które dorabiają na emeryturach i na dodatkowych dyżurach. Rodzimy szpital również. W marcu ogłosił, że szuka pielęgniarek i położnych do Centrum Zdrowia Matki i Dziecka, 5 lipca, że także pielęgniarek operacyjnych.

- Mamy około 70 wakatów. Szukamy pielęgniarek operacyjnych

do pracy na centralnym bloku operacyjnym i w CZMiD, który uruchomimy w ciągu najbliższych miesięcy. Będzie w nim nowy, duży blok operacyjny z kilkoma salami. Poszukujemy też pielęgniarek na inne oddziały szpitalne i położnych - wyjaśnia rzeczniczka. Ale zaraz dodaje, że to żadna nowość, bo szpital pielęgniarek i położnych szuka właściwie cały czas, tak jak robią to wszystkie inne lecznice w kraju. Większe potrzeby kadrowe generuje każdy nowo otwarty oddział i nowa liczba łóżek. Dziś medyczny kombinat w Winnym Grodzie zatrudnia około 700 pielęgniarek i, jak widać, wciąż nie dość.

Szpital poszukuje też patomorfologów, chirurgów dziecięcych, nefrologów, internistów, anesteziologów i radiologów.

(el)

CHYNÓW

Bezpiecznie bo jaśniej

Rozpoczęła się instalacja nowych słupów oświetleniowych LED w ramach zadań „Przyjazny i Sportowy Chynów” oraz „Dbamy o Nasz Chynów”, które zdobyły poparcie mieszkańców w budżecie obywatelskim.

Instalacja oświetlenia na os. Kolorowym jest realizowana etapami od lat, w tej części miasta postawiono łącznie 206 lamp. Do września zostanie ustawionych 77 kolejnych słupów LED. Inwestycję oszacowano na ok. 549 tys. zł, głównym wykonawcą jest firma ITI-NET R. Wojniusz, R. Wojniusz s.c.

Gdzie staną latarnie? Na ul. Pomarańczowej i Brązowej (9), Pastelowej (7), Platynowej (9), Waniliowej i Mahoniowej (6), Pistacjowej (8), Beżowej (14), Karminowej (2), Błękitnej (7), Szkarłatnej, Graftowej i Purpurowej (10), Oliwkowej - od skrzyżowania z Seledynową (3), Oliwkowej - na odcinku od ul. Niebieskiej do Kremowej (2).

W proces oświetlania Chynowa, a tym samym podnoszenia poziomu bezpieczeństwa tej części miasta, zaangażowany jest Zbigniew Binek, rad-



Zbigniew Binek radny Zielona Razem:

- Lampy stawiamy zgodnie z ustalonym harmonogramem, z mapką w rękę.

ny Zielona Razem. - Realizujemy wszystko po kolei, z harmonogramem oraz mapką w rękę. Dzięki temu zielonogórzanie mają pewność, że warto brać udział w kolejnych głosowaniach w budżecie obywatelskim - podkreśla Z. Binek.

W kolejce czekają kolejne ulice, m.in. Granatowa, Niebieska, Bordowa, Lazurowa, Różowa, Biała, Siwa. Miasto ma zamontować na nich łącznie 85 słupów oświetleniowych. To również efekt głosowania zielonogórzan w BO. - Gdy zrealizujemy oba zadania, w tej części Chynowa będzie potrzebnych jeszcze 79 lamp. Sądzę, że ta propozycja również zyska poparcie mieszkańców - dodaje radny. (md)

BIBLIOTEKA

Oswajanie cyfrowego świata

Na ostatnie spotkania w wakacyjnym pogotowiu informatycznym zaprasza Mediateka Góra Mediów. Adresowane są one głównie do seniorów, którzy nie zawsze radzą sobie z obsługą nowoczesnego sprzętu elektronicznego. W czasie indywidualnych sesji pracownicy Biblioteki Norwida pomogą rozwiązać problem związany z użytkowaniem smartfona czy laptopa, np. jak zrobić zdjęcie, wysłać wiadomość, obsłużyć Facebooka. Spotkania odbędą się jeszcze 19 i 26 sierpnia, w godz. 12.00-15.00. Aby uniknąć kolejek, należy umówić się na konkretną godzinę pod numerem tel. 68 45 32 615. (el)

ZATONIE

Muzyka, taniec i medytacja

W niedzielę, 14 sierpnia, o 13.00 w Parku Książęcym odbędzie się wydarzenie „Doświadcz jedności kultury”. To część większego projektu We Meditate, który skupia wolontariuszy ze świata, w Polsce odbywa się w kilku miastach. Za organizację odpowiada Stowarzyszenie Kulturalne Sahaja Yoga. - Promujemy spokój wewnętrzny, równowagę, szacunek dla innych, ale też wsparcie ukraińskich uchodźców - podkreśla Bartosz Banaszek. W programie m.in. koncert na flet bansuri, sarod i dholak, pokazy tańca i sari, malowanie henną oraz sesja medytacji. Wstęp bezpłatny. (md)

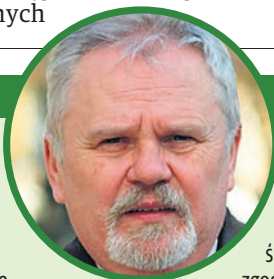
PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Gdy polityka bierze górę

Dawniej ludzie wysyłali z wakacji pocztówki. Otrzymanie takich pozdrowień zawsze było przyjemne, a wielu kolekcjonowało wido-kówki przez lata. Teraz nikt nie wysyła kartek. Wrzuca „sweet focie” na Instagrama, Facebooka czy innego Telegrama, tym samym informując znajomych oraz nieznanym, gdzie moczy stopy. Niektórzy nie wrzucają tego na „tablicę”, lecz wysyłają selfie korespondencją seryjną do znajomych na Messengerze czy WhatsAppa i cześć. Są tacy, co potrafią zamęczyć człowieka, podsyłając po kilkanaście fotek dziennie.

W minionym tygodniu otrzymałem fotki ze Świeradowa, Rugii, Jaworzyny Krynickiej, Poznania i wszystkie z tym samym motywem - „pozdrowienia ze spaceru wśród chmur”, czyli z konstrukcji umożliwiających przechadzkę pomostami wśród drzew, na wysokościach. Wszystkie te wieże cieszą się wielką popularnością wśród mieszkańców i turystów, narodziła się „turystyka wieżowa” - kto zaliczy ich jak najwięcej. I zrobiło mi się smutno, przykro, a nawet szlag mnie



trafił. Bo mogliśmy mieć - jako pierwsi w Polsce - taką wieżę w Zielonej Górze. Był pomysł, koncepcja, kilku wykonawców stało w blokach startowych do przetargu. Potrzebna była tylko zgoda zarządu województwa na uruchomienie finansowania ze środków UE, będących w dyspozycji samorządu województwa. Tej zgody nie udzielono! Z czego głośno cieszyli się, niestety, miejscy radni

Platformy Obywatelskiej. Co do tego, że taka inwestycja jest proturystyczna i nie zagraża środowisku, nie miały wątpliwości „peowskie” zarządy Wielkopolski, Dolnego Śląska, Małopolski. A nasz, lubuski, pomysł utracił! Dla mnie to sprawa oczywista - zarząd województwa (przy aplauzie zwłaszcza radnych Marcina Pabierowskiego i Janusza Rewersa) zrobił to na złość, żeby utrzymać nosa prezydentowi miasta. Za nic miał fakt, że w gruncie rzeczy zrobił na złość nam - mieszkańcom Zielonej Góry.

Niektórzy politycy nie uznają sezonu ogórkowego i nadal toczą swe „fesbukowe” wojny, ale myślę, że przy tych upałach ludzi bardziej interesuje, gdzie tu zaleć w cieniu lub na jaki spód się udać. Stąd wielkie powodzenie wszelkich letnich imprez masowych. Radny Rafał Kasza urządza wyścigi wokół ratusza - tłumy, Filharmonia Zielonogórska gra na dworze - tłumy, Gęsinek oblegany, w weekend na

„ścieżkach Roberta Górskiego” pedałują aż miło, w Zatoniu tłumy, w Dąbju, Łagowie - tak samo. Lato Muz Wszelakich codziennie zaprasza na jakieś wydarzenie. Wniosek jest prosty i trywialny - potrzebujemy kontaktu z innymi. Nie bez powodu jeden z zachodnich antropologów już w połowie ubiegłego stulecia napisał, że człowiek to społeczna małpa.

I to lubię. Aż miło patrzeć, ile się w naszym miasteczku dzieje. Dlatego warto czasami ciepło pomyśleć o tych, dzięki którym możemy się bawić. O Agacie Miedzińskiej i jej założce, o dr Krystynie Walińskiej i pracownikach Centrum Przyrodniczego, o Wiesławie Kuchcie, Tomaszu Sroczyskim i Mariuszu Rosiku, którzy ciągle coś wymyślają na działnicy, o Zbigniewie Binku i jego sąsiadach, o Pawle Wysockim, który ze współpracownikami robi z Ogrodu Botanicznego park rozrywki dla dzieci (i pszczoł), o Robercie Jagielowiczu i założce MOSiR-u oraz wielu dziesiątkach pozostających w cieniu animatorów naszych zajęć: o dźwiękowcach, oświetleniowcach, elektrykach i tych, którzy w koło Macieju stawiają i rozbierają sceny na deptaku. Bawiąc się dobrze pamiętajmy, nie dla wszystkich sezon ogórkowy.

I korzystajmy z lata. Tak jak mnie się udaje. Siedzę pod altanką w cieniu i czuję się jak emeryt na Karaibach. Tyle, że emeryci na Karaibach piją rum lub Havana Libre, a ja muszę wodę...

UCHODŹCY

Zostanie do zrobienia jeszcze drobny remont...

i do hali akrobatycznej przy ul. Urszuli powrócą sportowcy. W marcu miasto utworzyło tu tymczasowy punkt noclegowy dla uchodźców. W ubiegłym tygodniu ostatni z nich zostali przeniesieni do innych obiektów.

Przez halę akrobatyczną, która w związku z działaniami wojennymi w Ukrainie służyła jako tymczasowe miejsce noclegowe dla jej obywateli, od marca do sierpnia przewinęło się aż 1020 uchodźców. Najmłodsi mieli około roku, najstarszy 85 lat, większość stanowiły kobiety. Noce i dni uchodźcy - bywało, że i 200 osób naraz - spędzali na sali gimnastycznej, naprędce przystosowanej przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji do nowych okoliczności. Tu opiekowali się dziećmi i jadali posiłki, dzień w dzień przygotowywane i dostarczane przez Palmiarnię.

Łącznie na zakwaterowanie obywateli Ukrainy w hali akrobatycznej, jej eksploatację i wyżywienie tymczasowych mieszkańców miasto bez szemrania wyłożyło ponad 1,16 mln zł. Tak było trzeba.

Z sali do pokoi hotelowych

- O zachowaniu choćby odrobiny intymności mo-



Fot. Piotr Jędrza

Hala akrobatyczna wraca do pierwotnej funkcji. Nie ma już uchodźców, wywieziono kilkaset łóżek i stoły. A pracownicy MOSiR-u gruntownie wysprzątały obiekt.

wy być nie mogło. Teraz mają zdecydowanie lepsze warunki - mówi Dariusz Mach, dyrektor miejskiego Departamentu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego.

Ostatni tymczasowi mieszkańcy zielonogórskiej hali akrobatycznej, 47 obywateli Ukrainy, opuścili ją 3 sierpnia. Wszyscy, łącznie 88 osób, zostali przeniesieni do

innych obiektów, z którymi Lubuski Urząd Wojewódzki ma podpisane umowy.

- 51 osób trafiło do dawnego akademika przy ul. Prostej w Sulechowie, sześć do

Hotelu Śródmiejskiego, a 14 do Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Drzonkowie. Ponadto 17 uchodźców znalazło schronienie w kwaterach prywatnych - wymienia Mirosław Szwed, pełnomocnik prezydenta Zielonej Góry ds. uchodźców.

Treningi od września

Dwa dni po opuszczeniu hali przez uchodźców z Ukrainy, w nocy z piątku na sobotę, uwolniony obiekt sportowy przeszedł gruntowną dezynfekcję, po której stoły i krzesła wróciły do właściwości, firmy Jefferson's Catering, a łóżka z pomocą strażaków ochotników trafiły do magazynu obrony cywilnej urzędu miasta. Pracownicy MOSiR-u, na których barki pięć miesięcy wcześniej spadł nietuzinkowy obowiązek, sami gruntownie wysprzątały obiekt.

- Ale z remontem nie damy rady, zatrudnimy firmę. Trzeba odświeżyć ściany, ponaprawiać kilka rzeczy w

łazienkach... Podłoga w hali była zabezpieczona - mówi Robert Jagiełowicz, dyrektor MOSiR-u. - Chcemy, by sportowcy, których część na kilka miesięcy przerzuciliśmy do kompleksu przy Wyspiańskiego, a pozostałych do hali lekkoatletycznej przy Sulechowskiej, od 1 września mogli powrócić z treningami do hali akrobatycznej, już bez godzinowych ograniczeń. Daliśmy radę, ale czas na normalność.

Dziś w Zielonej Górze, w samych obiektach relokacyjnych - a więc również w Ośrodku Szkolenia i Wychowania i Laboratorium Językowym przy ul. Strzeleckiej oraz w hotelu Leśnym - mieszka około 700 uchodźców. Ta liczba wciąż jest płynna.

- Łącznie w mieście może być nawet 3,5-4 tys. obywateli Ukrainy, choć bardzo trudno to policzyć dokładnie - mówi M. Szwed.

(el)

PREZYDENT NA 96 FM

96 FM

index 96 fm

AKADEMICKE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

ZIELONA GÓRA

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688 e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Ignacego Łukasiewicza w Zielonej Górze oraz w sprawie przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu planu miejscowego.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503), art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022r. poz. 1029 z późn. zm.) oraz uchwały nr XLVII.748.2021 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 26 października 2021r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Ignacego Łukasiewicza w Zielonej Górze, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 22 sierpnia do 12 września 2022 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Zielonej Górze przy ul. Podgórnej 22, 65-424 Zielona Góra, w pokoju nr 809, w godzinach od 8.00 do 14.00 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zielona Góra pod adresem: https://bip.zielonagora.pl/311/Wylozenie_do_publicznego_wgladu/.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **7 września 2022 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, w pokoju nr 810, o godzinie 13.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, do ww. dokumentu można składać uwagi i wnioski.

Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Zielona Góra w nieprzekraczalnym terminie do dnia **26 września 2022 r.** w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl, a także ustnie do protokołu, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy.

Właścicielom do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Miasta Zielona Góra.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Prezydent Miasta Zielona Góra. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Zielona Góra za pomocą e-mail: iod@um.zielona-gora.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Interesanta stanowisko nr 5 lub 6.

PIŁKA NOŻNA

Stąd mają wyjść następcy Lewandowskiego

Doczekaliśmy się pierwszego, krytego i pełnowymiarowego boiska piłkarskiego! „Balon” stanął na terenie kompleksu przy ul. Sulechowskiej i od razu zmienił estetyczne oblicze tego miejsca. Jeszcze więcej ma zmienić w kształceniu piłkarskich adeptów w Zielonej Górze.

Okres jesienno-zimowy nie będzie już czasem, kiedy treningi będą jakościowo na gorszym poziomie. Przeciwnie! Dzieci i młodzież „otulą się” pod poduszką boiska przy ul. Sulechowskiej. - Leżenia i spania tu nie będzie - żartuje prezydent Janusz Kubicki, dodając w tym samym duchu, że Zielona Góra została... „zrobiona w balona”. - A poważnie, to cieszę się, że młodzi adepci, następcy Lewandowskiego, będą mieli gdzie trenować.

Spełnienie marzeń

Przeszło dwie dekady temu przy ul. Sulechowskiej pojawiło się odkryte boisko ze sztuczną nawierzchnią. Też robiło wówczas ogromne wrażenie i też miało status jednego z niewielu w okolicy. Chętnie na zimowe sparingi zaglądały tu drużyny z ościennych regionów, nawet z ekstraklasy. Lata mijały, a miasta i kluby wzbogacały bazę spor-



Piłkarska pustynia? Na pewno nie, jeśli chodzi o bazę! - Na tym gruncie można wychować świetnych piłkarzy - uważa prezydent Janusz Kubicki.

tową. Tego typu płyty z czasem przestały imponować. Przeciwnie. Pierwsze sztuczne murawy miały brzemienisty wpływ na stawy piłkarzy.

- Wiele urazów mieliśmy w klubie zimą - wspomina Maciej Górecki, trener juniorów w Lechii Zielona Góra. - Balon to jest piękna sprawa i krok milowy,

bo teraz naprawdę możemy trenować w każdych warunkach i nic nam nie będzie przeszkadzało.

- Jest to jedna z lepszych, jak nie najlepsza nawierzchnia.

Wypełniona jest piaskiem i membraną epdm. Myślę, że posłuży długie lata. Będzie bezpieczna - zapewnia Leszek Jarosz, dyrektor techniczny firmy Mizar, głównego wykonawcy inwestycji. Dachem zajmowała się firma InterHall. - Cały proces odbywał się u nas, w Katowicach. Po kolei zgrzewaliśmy wszystkie powłoki - główną PCV, folię ochronną i folię izolacyjną. U nas w fabryce składaliliśmy też okablowanie i oświetlenie - tłumaczy Paweł Lüdtkę, przedstawiciel podwykonawcy.

Tak uzbrojona powierzchnia przyjechała do Zielonej Góry. W poniedziałek została rozłożona i we wtorek miała być pompowana, ale plany pokrzyżował wiatr. Prace przeniesiono na środę rano. Budowlancy pojawili się o świcie, po kilku godzinach balon wznosił się na oczekiwaną wysokość. - Zostanie opuszczony ponownie po „zarolowaniu” całej

hali po to, by zawiesić oświetlenie - dodaje P. Lüdtkę.

Jesienią gramy!

Murawa jest nowoczesna i bezpieczna dla piłkarzy. Dach też jest najnowocześniejszy. Wyróżnia się tym, że powłoka przepuszcza światło. Za dnia używanie oświetlenia nie jest konieczne. Prace mają się zakończyć z końcem miesiąca.

- Pod dach wejdziemy gdzieś pewnie w październiku - przyznaje Robert Jagiełowicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Pracownicy, którzy będą odpowiedzialni za ten obiekt, otrzymają też od wykonawców instrukcje użytkowania. Szczotkowanie płyty na pewno będzie wymagało dużo czasu. Sprzęt do tego mamy. Pozostałych rzeczy się nauczymy, zgodnie z wytycznymi. Moi ludzie dają sobie radę z wieloma rzeczami.

Koszt inwestycji to 10 mln zł. Dofinansowanie pochodziło z ministerstwa sportu i turystyki. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Inauguracja na piątkę

Lechia Zielona Góra nowy sezon w III lidze rozpoczęła od zwycięstwa. Podopieczni Andrzeja Sawickiego pokonali przed własną publicznością Rekord Bielsko-Biala 3:2 (2:1).

Zaczęło się nerwowo, bo goście po bramce Marcina Wróbla prowadzili już od czwartej minuty. Lechia trudne momenty przeżywała i zaczęła przejmować inicjatywę. Po jednej z akcji faulowany w po-

lu karnym był Mykyta Łoboda. Rzut karny na bramkę zamienił Mateusz Suchożyński, a przed przerwą dołożył drugie trafienie. - Kto przyszedł na ten mecz, nie żałował, było dużo bramek i wygraliśmy - cieszył się „Suro”. W drugiej połowie mógł mieć nawet hat-tricka, ale trzecią bramkę dla Lechii zdobył Rafał Ostrowski, kierując piłkę do siatki po wcześniejszym dośrodkowaniu z rzutu wolnego. Końcowe minuty były nerwowe, bo Lechia w 84 min. straciła drugiego gola, ale prowadzenie ze-

spół Andrzeja Sawickiego utrzymał do końca. - Za twoje tego gola straciliśmy - żałował po końcowym gwizdku trener Lechii, ale cieszył się z kompletem punktów. Elementem rozgrzeszającym obrońców był fakt, że tak złożona formacja defensorów po raz pierwszy grała o ligowe punkty. - To było duże ryzyko. Zdali egzamin - dodał A. Sawicki.

Pogoda i kibice dopisali, a piłkarze zafundowali ciekawe widowisko z dużą liczbą bramek. To nie koniec zielonogórsko-bielskich konfrontacji



Złe miłego początki. Marcin Wróbel główkował po dośrodkowaniu z rzutu różnego i po chwili Rekord cieszył się z prowadzenia.

w tym miesiącu. 31 sierpnia do Zielonej Góry przyjedzie pierwszoligowe Podbeskidzie, na które Lechia trafiła w I rundzie Fortuna Pucharu Polski. Ciekawych akcentów nie zabraknie, bo w składzie rywali jest jeden z największych niegdyś talentów lubuskiego i zielonogórskiego futbolu Michał Janota, z kolei zawodnikiem Podbeskidzia w przeszłości był Wojciech Fabisiak, bramkarz Lechii.

Wcześniej jednak ligowe zmagania. W tę sobotę Lechia zagra na wyjeździe z Gwarkiem Tarnowskie Góry. (mk)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

My też możemy!

Przed tygodniem pisałem o mojej wierze, że Falubaz wreszcie coś pokaże i wygra z Orłem w Łodzi pierwszy mecz play-off. Tymczasem zielonogórzanie w czwartym spotkaniu wyjazdowym zaliczyli czwartą porażkę. Kiepsko, bo w każdym z tych spotkań nasz zespół słabł wraz z upływem czasu, prezentując się fatalnie w końcówkach. Co najgorsze - zawodzą najlepsi, ci którzy mieli „ciągnąć” wynik. To prawda, że ich dorobek punktowy w sumie nie wygląda źle, ale jeśli lider zespołu zalicza w całym meczu jedno zwycięstwo, jest to słabe i tyle.

Zielonogórzanie zapewne odrobią straty u siebie. Przypuszczam, że jeśli nie, to trafią do czołowej czwórki jako najlepszy z przegranych. Możemy też podparcie się tym, że lider po rundzie zasadniczej - Polonia Bydgoszcz - przegrał swój pierwszy mecz play-off i jeszcze wszystko jest możliwe. To prawda, ale tak wszyscy gadają od początku sezonu i już teraz nie ma czasu na wtopy. Po prostu nie ma marginesu błędu. Porażka w Łodzi już go w całości wyczer-



pała. Pytam kolegów, którzy o zielonogórskim zużł wiedzy wszystko: czemu ten klub tak dramatycznie zjeżdża w dół? Odpowiadają, że to nie jest sprawa ostatnich kilku tygodni, ale miesięcy i zaraz cytują słynne powiedzenie: „ryba psuje się od głowy”. Mam nadzieję, że kibice po sezonie doczekają się, aż ktoś powie, dlaczego tak jest...

Ruszył trzeci - i czwartoligowy sezon. Fajnie wystartowała zielonogórska Lechia. Ważne jest dobrze zacząć, a trzy punkty z zawsze silnym Rekordem Bielsko-Biala mają swoją wartość. Teraz czekamy na potwierdzenie tego, że to naprawdę dobry początek. Niestety, nie miałem przyjemności oglądania inauguracji, ale siedząc na plaży śledziłem poczynania Lechii, najpierw denerwując się, kiedy rywal prowadził, potem ciesząc się, kiedy było 3:1, wreszcie czekając na szczęśliwy koniec, kiedy goście zdobyli kontaktowego gola.

Oczywiście na kolejnym spotkaniu i wszystkich innych będę, bo prawdziwy kibic chodzi na mecze zespołu ze swojego miasta. Wylegując się na plaży, przeczytałem dyskusję internautów o tym, czy w Zielonej Górze potrzebny jest piłkarski stadion z prawdziwego zdarzenia. Moje zdanie jest niezmiennie

od lat. Potrzebny jak najbardziej! Nie jakiś wielki obiekt, ale kameralny - na pięć do ośmiu tysięcy widzów, z oświetleniem, żeby można było grać mecze wieczorem. Niezmiennie uważam i stale to powtarzam, że pozycja miasta i regionu w futbolu wyznacza jego siłę na sportowej mapie Polski. Można mieć świetny żużel, koszykówkę czy siatkówkę, ale jak nie ma się piłki na dobrym poziomie, jest się po prostu słabym. I tak jest z nami. Taka prawda.

W tej internetowej dyskusji odezwali się kibice innych dyscyplin, wskazując że ich ulubione sporty wymagają inwestycji, a nie futbol. Pojawili się złośliwcy, mówiący że w naszym mieście nie ma żadnej piłki, więc po co stadion? To tacy, którzy od lat nie byli na meczu na stadionie w Zielonej Górze, bo wolą siedzieć w fotelu i oglądać - kiedyś Bundesligę, a teraz, Roberta Lewandowskiego grającego w Barcelonie, więc interesuje ich wyłącznie Primera Division. Sorry, ale opinie takich „kibiców” mnie kompletnie nie interesują.

Uważam, że fajny piłkarski stadion może stać się czymś, co może zielonogórski futbol pchnąć na nowe tory. Przyczynić się do zdecydowanie większego zainteresowania kibiców, przełamania marazmu trzecioligowego, wskoczenia na poziom ogólnopolski i pokazania, że jeśli mogą zrobić to Kołobrzeg, Siedlce czy Tarnobrzeg, Zielona Góra też może.

ŻUŻEL

Na półmetku na sporym minusie

Nie tak wyobrażali sobie wejście w fazę play-off eWinner 1 ligi żużlowcy Stelmetu Falubazu. Zielonogórzanie na półmetku ćwierćfinałowej rywalizacji z H. Skrzydlewską Orłem Łódź mają do odrobienia aż 10 punktów.

By znaleźć dobre, wyjazdowe spotkanie zielonogórzanie, trzeba się cofnąć aż do 29 maja, kiedy Falubaz wygrał w Rybniku z ROW-em 55:35. Był to najlepszy mecz na torze rywala i - nie licząc walkowera w Krośnie - zaledwie jedno z dwóch zwycięskich spotkań wyjazdowych (wcześniej Falubaz wygrał jeszcze w Landshut). Potem zielonogórzanie przegrywali kolejno: w Bydgoszczy, w fatalnym stylu w Gdańsku, wstydliwie w Gnieźnie ze spadkowiczem Aforti Startem i w minioną sobotę w Łodzi z Orłem 40:50.

Wyjazdy mają wspólny mianownik - nieźle momenty na różnym etapie meczów w wykonaniu poszczególnych zawodników, ale brak równej i konsekwentnej jazdy całego zespołu. W Łodzi najrówniej spisywał się Rohan Tungate. Australijczyk, w przeszłości związany z Orłem, zdobył najwięcej, bo 13 punktów w sześciu star-



Marcin Nowak i Krzysztof Buczkowski podczas ostatniego meczu w Zielonej Górze. Przed rewanżem w lepszym humorze jest łodzianin.

tach, ale i on nie ustrzegł się błędu. Max Fricke i Piotr Protasiewicz dobrze zaczęli, ale kolejne biegi nie były już tak dobre, z kolei Krzysztof Buczkowski zaczął gorzej, ale w drugiej części meczu był - obok Tungate'a

- jednym z dwóch mocnych punktów zielonogórzanie.

- Z ustawieniami w pierwszej fazie trafiliśmy, ale kolejne korekty nie były trafione - tłumaczył po meczu Tomasz Szymankiewicz, menedżer Stelmetu Falubazu. Py-

tany o dziesięciopunktową stratę na półmetku rywalizacji odpowiedział lakonicznie: - Wnioski są takie, że trzeba będzie jeszcze więcej pracy włożyć w to, żeby zwyciężyć.

Zupełnie inne nastroje w szeregach „Orłów”. Najwyżej

latał Niels Kristian Iversen. 40-letni Duńczyk zdobył 14 punktów, tylko raz przegrywając z Tunagtem. - Tych punktów dzisiaj bardziej szuka Falubaz niż my. Mamy zaliczkę - przyznał Piotr Świderski, trener rywali.

W rundzie zasadniczej zielonogórzanie wygrali z Orłem 57:33. Średnio Falubaz u siebie zdobywa w tym roku 52,5 pkt. - Falubaz u siebie jest mocny albo my jesteśmy słabi „w Falubazie”. Mamy jakieś doświadczenie po tamtym meczu i tych samych błędów będziemy unikać. Miejmy nadzieję, że to wystarczy - dodał P. Świderski.

- Dużo, nie? - pytał sam siebie po ostatnim wyścigu w Łodzi Krzysztof Buczkowski, zaraz dopowiadając: - Jesteśmy w stanie to zrobić. Uodowodniliśmy w rundzie zasadniczej. Wypada nam to powtórzyć.

Rewanżowy mecz w kolejny piątek, 19 sierpnia, w Zielonej Górze o 17.00.

(mk)

KOSZYKÓWKA

Zastał zaczyna

Koszykarze Enei Zastalu BC rozpoczynają przygotowania do nowego sezonu. Najpierw tradycyjnie testy medyczne.

Zielonogórzanie pierwsze spotkanie mieli zaplanowane w piątek, 12 sierpnia. W ubiegłym tygodniu klub poinformował o pozyskaniu kolejnego gracza z Bałkanów. To Aleksandar Zečević, 25-letni podkoszowy, który związał się z klubem roczną umową. Ma 207 cm wzrostu, pochodzi z Serbii i może być zarówno silnym skrzydłowym, jak i centrem. Występował w takich zespołach jak: MBK Banik Handlova (Słowacja), Sokoły Charków (Ukraina) oraz Bnei Herzieliya (Izrael). Wcześniej umowy z klubem parafowali: Serb Dušan Kutlešić i Czarnogórzec Alen Hadžibegović, Amerykanin Glenn Cooney oraz Polacy - Jan Wójcik i Sebastian Kowalczyk. Ważny kontrakt ma Przemysław Żołnierewicz. Z klubem po ośmiu latach żegna się Jakub Lewandowski, który pracował jako asystent i kierownik zespołu. Dołączył do sztabu szkoleniowego Artura Gronka w Lublinie.

(mk)

BIEGI Z PRZESZKODAMI

W weekend ninja opanują deptak!

13 i 14 sierpnia, przechadzając się po starówce, traficie na niecodzienne wydarzenie! W pobliżu ratusza staną przeszkody, które będą pokonywać śmiałkowie zawodów Ninja Run VI. Tor nawiązuje do telewizyjnego reality-show, po raz pierwszy zainstalowany zostanie na otwartej przestrzeni.

Biegi z przeszkodami mają coraz większe grono entuzjastów, a z grupy biegaczy wyodrębnili się sympatycy rywalizacji na krótkim odcinku. To właśnie zawody Ninja Run, które można porównać do rywalizacji sprinterskiej. Na kilkusetmetrowym torze znajduje się sześć przeszkód, żeby dramaturgia była jeszcze większa, tor są dwa i biegacze rywalizują obok siebie.

Ekstremalny i widowiskowy

- To bardzo ekstremalny sport, który wymaga siły, koordynacji, sprawności i jest nieprzewidywalny, dlatego jest tak bardzo widowiskowy - tłumaczy Rafał Kasza, radny miejski, który sam uczestniczy w tego typu zawodach, choć w weekend pozostanie w butach organizatora.

Poprzednie edycje Ninja Run odbywały się w halach. Biegacze zmagali się z przeszkodami m.in. w Łodzi i



Biegi z przeszkodami to nie pierwszy raz na deptaku. Tak wyglądała rywalizacja rok temu.

Tomaszowie Mazowieckim. W Zielonej Górze walka z samym sobą odbędzie się pod chmurką. Pogoda zamówiona.

Ci, którzy mieli okazję oglądać telewizyjne show „Ninja Warrior” wiedzą,

z czym będą mierzyć się uczestnicy. R. Kasza dodaje, że takie imprezy na otwartej przestrzeni są jednak organizowane głównie z myślą o tych, którzy z dyscypliną stykają się po raz pierwszy.

- Wszystkie konstrukcje są wzorowane na telewizyjnym programie. Tutaj jest przede wszystkim chęć pokonywania własnych barier fizycznych w towarzystwie ogromnej adrenaliny. Gdy widzisz przeszkodę, chcesz

ją pokonać - wyjaśnia R. Kasza.

Krajowa czołówka

Zmagania rozpoczną się sobotę o 10.00 od eliminacji, które potrwać do 16.00. Zwieńczeniem pierwszego dnia będą wyścigi trzyosobowych sztafet, które rozpoczną się o 17.00. W niedzielę start zawodów o 9.00 i to znów będzie gęste sito eliminacyjne, przez które spróbują przebić się śmiałkowie. Od 15.30 będą rozgrywane półfinały, od 18.30 finały. - Na koniec zobaczymy najlepszych z najlepszych - zaznacza organizator. Spodziewana jest krajowa czołówka. Przyjadą także Niemcy i Czesi.

- Na ostatnich mistrzostwach Europy reprezentanci naszego kraju stali na podium, zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Można powiedzieć, że stajemy się potęgą w tej dyscyplinie - dodaje R. Kasza.

(mk)

BIEGI

Zapisz się na Bachusa

W sobotę, 3 września, początek Winobrania. Ten dzień, tradycyjnie, miły jest sercom biegaczy.



Dla uczestników przyszykowane takie medale

37. Nocny Bieg Bachusa rozpocznie się o 19.00. Uczestnicy pokonają stałą, 10-kilometrową trasę głównymi ulicami miasta. Zapisy prowadzone są w internecie, na stronie www.maratonczyk-pomiarczasu.pl. Limit wynosi 300 uczestników. Organizator, Lubuskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, pochwalił się medalami szkodowanymi na tegoroczną edycję. Przed rokiem pobiegło 138 uczestników. Najlepszy był Jacek Stadnik, wśród pań Edyta Głowacka.

(mk)



Willa Hermann Suckera, dzisiaj siedziba RCAK, powstała w 1903 r.



Widok współczesny od strony skrzyżowania ul. Sienkiewicza i Stromej

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 466 (1055)

Chciałem zanurzyć się w wannie Hermann Suckera

Już byłem w ogródku, już witałem się z gąską... już wchodziłem do wanny, a tu bęc! Nie wolno! Mam cicho zamknąć drzwi, do wanny nie zaglądać, bo pod nią jest... studio nagrań. Zresztą, kto to widział kąpać się w sekretariacie, który połączono z łazienką?

- Czyżniewski! Pamiętam jak cieszyłeś się niczym przedszkolak, gdy w pałacu w Mosznej wynajęliśmy apartament cesarski. Jego częścią była wpuszczona w podłogę wanna. Mocno uszkodzona, z odpadającymi płytkami. Jednak ty postanowiłeś chociaż wymoczyć w niej nogi i zafascynowany kręciłeś kurkami od wody, mającymi pewnie ponad 100 lat. Czyżbyś natrafił na podobne, zabytkowe urządzenie sanitarne? - moja żona natychmiast przypomniała sobie naszą wyprawę do pałacu na Opolszczyźnie.

Teraz nie musiałem tak daleko jechać. Wystarczyło się udać na ul. Sienkiewicza, do siedziby Regionalnego Centrum Animacji Kultury. W lipcu odbyła się tam uroczystość wręczenia wyróżnienia w ramach konkursu Lubuskie Konserwacje, w którym oceniane są prace nadające zabytkom drugą młodość.

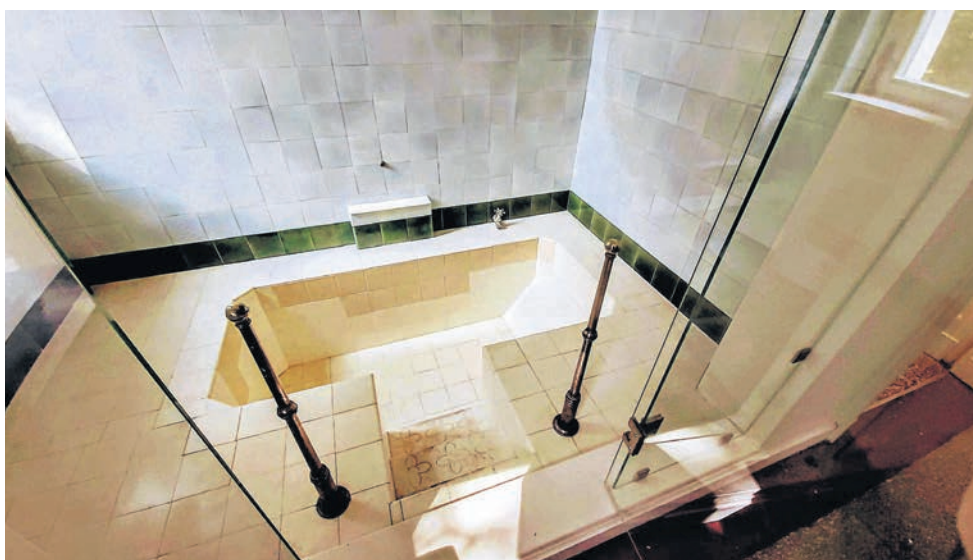
- Postanowiliśmy uhonorować zabytek przede wszystkim za kompleksowe przeprowadzenie prac w pałacyku i parku. Przywrócono dawny blask elementom wystroju, stolarce i elementom drewnianym - mówiła Barbara Bielinis-Kopeć, wojewódzka konserwator zabytków.

- Musieliśmy decydować, jak wyeksponować pewne elementy - Izabela Ciesielska, miejska konserwator zabytków, podczas oprowadzania po budynku pokazywała różne detale. - W trakcie prac budowlanych odkryto zamurowane dwie

kolumny, które obecnie nie pełnią żadnej roli konstrukcyjnej. Postanowiliśmy je jednak zostawić wyeksponowane we wnękach pod sufitem.

Budynek RCAK ma 119 lat. Jest ściśle związany z historią sąsiedniej fabryki - powojennego ZEFAM-u, z którego zostało już niewiele budynków fabrycznych. Tam swój zakład miał Friedrich Adler, uznawany za prekursora przemysłu metalowego w Zielonej Górze. To w jego firmie w 1878 r. pracę jako majster podjął Friedrich Sucker. Dwa lata później, wraz z bratem Hermannem, przejął zakład wraz z 15 robotnikami.

Bracia Suckerowie od razu zajęli się produkcją maszyn dla przemysłu włókienniczego, bawełnianego i lniarskiego. Dzięki trzem patentom, jakie uzyskali dla swoich wyrobów, firma rozwijała się bardzo szybko. Suckerowie swoje maszyny sprzedawali nie tylko w całych Niemczech, ale także w pozostałych krajach Europy, z czasem podbijając również kolejne rynki w obu Amerykach, Japonii, Chinach i



To prawdziwy unikat - wanna wbudowana w podłogę. Jest ozdobą sekretariatu.

Indiach. W 1927 r. firma zatrudniała 350 osób. Bracia zamieszkali w pięknych willach. Friedrich po drugiej stronie ulicy, a Hermann w parku obok zakładu. W dzisiejszym Spa-

cerowniku jesteśmy w domu Hermann, jednej z najbardziej okazałych rezydencji w mieście. Nic dziwnego, bracia Suckerowie zaliczali się do elity finansowej.

Dzisiaj wanna jest ponownie wyeksponowana, chociaż nikt się w niej nie kąpie, bo... jest ozdobą sekretariatu, od którego oddzielają ją szklane drzwi. Cichaczem je otworzyłem i zajrzałem do środka.

- Wyposażenie, zwłaszcza płytki, jest w dużej części autentyczne - stwierdziła I. Ciesielska.

- Drzwi powinny być zamknięte, bo w łazience obowiązuje cisza - uśmiechnęła się Izabela Kumor-Pilarczyk, dyrektorka RCAK, zaraz tłumacząc: - Pod spodem znajduje się studio nagrań.

Za sekretariatem jest gabinet dyrektorki. To w nim przed laty R. Mazurkiewicz miał swoją pracownię malar- ską.

W willi, tuż po wojnie, przez 10 lat mieszkała rodzina Mazurkiewiczów. Roman Mazurkiewicz był m.in. wicestarostą i twórcą Hymnu Ziemi Lubuskiej, granego do dziś z wieży ratuszowej. U zbiegu ul. Ogrodowej i Fabrycznej jest rondo jego imienia.

- Ojciec zajmował środkowy pokój od ul. Sienkiewicza, do którego przylegały dwie sypialnie zajmowane przez nas - opowiadała mi nieżyjąca już Zdzisława Kraso, najmłodsza córka Mazurkiewicza. To dzisiaj tzw. sala magnacka. - Na piętrze znajdowały się trzy pokoje i pomieszczenie w wieżyczce, w którym ojciec urządził sobie pracownię malarską. Do tego wielka łazienka z wanną wpuszczoną w posadzkę. Przykryto ją deskami.

Dzisiaj wanna jest ponownie wyeksponowana, chociaż nikt się w niej nie kąpie, bo... jest ozdobą sekretariatu, od którego oddzielają ją szklane drzwi. Cichaczem je otworzyłem i zajrzałem do środka.

- Wyposażenie, zwłaszcza płytki, jest w dużej części autentyczne - stwierdziła I. Ciesielska.

- Drzwi powinny być zamknięte, bo w łazience obowiązuje cisza - uśmiechnęła się Izabela Kumor-Pilarczyk, dyrektorka RCAK, zaraz tłumacząc: - Pod spodem znajduje się studio nagrań.

Za sekretariatem jest gabinet dyrektorki. To w nim przed laty R. Mazurkiewicz miał swoją pracownię malar- ską.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia
→ fb.com/czyzniewski.tomasz



Przedwojenny wygląd pokoju - zachowały się m.in. osłony na kaloryfery



Wystroj przedwojennego parku, dzisiaj są tutaj podobne trzaje